

Zmowa milczenia wokół PAK-u?

Elektrimowi zostało tylko 3% akcji Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (PAK) – wynika z naszych informacji. Przejęcie blisko 40-proc. pakietu przez firmę Zygmunta Solorza-Żaka wzbudziło wątpliwości pracowników elektrowni. Skarb Państwa – największy akcjonariusz PAK – milczy. Czy działa?

W czwartek związki zawodowe działające w PAK-u wysłały pisma do ministra Jacka Sochy (Skarb Państwa ma 50% akcji elektrowni), Zygmunta Solorza-Żaka i Elektrimu. Domagają się wyjaśnienia transakcji, na skutek której firma należąca do właściciela Polsatu przejęła od Elektrimu Embud, a za

jego pośrednictwem – akcje ich przedsiębiorstwa (czytaj ramka).

Pracownicy zaniepokojeni

Jak mówi Jadwiga Pokora, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, pracownicy chcą znać okoliczności transakcji m.in. dlatego, że także są

akcjonariuszami elektrowni. Wyjaśnia, że zarząd PAK pozytywnie ocenia właścicielskie zmiany, ponieważ chronią elektrownię przed przejęciem przez wierzycieli Elektrimu. – Wypowiedzi pani prezes wskazują, że operacja odbyła się za wiedzą Skarbu Państwa – twierdzi J. Pokora.

Umowa prywatyzacyjna PAK-u stanowi, że Elektrim jest zobowiązany zatrzymać akcje PAK-u do momentu zakończenia gwarantowanych inwestycji. Na sprzedaż papierów musi uzyskać zgodę Skarbu Państwa. Jednak nie potrzebuje takiego pozwolenia, aby przenieść papiery na spółki stowarzyszone. Umowa prywatyzacyjna nie precyzuje, do



czego zobowiązane są firmy stowarzyszone Elektrimu.

Czy Elektrim rzeczywiście dostał zgodę resortu skarbu na transakcję? W biurze prasowym MSP usłyszeliśmy, że ministerstwo ciągle nie ma stanowiska w sprawie zmian w akcjonariacie PAK. Czekamy na nie ponad tydzień.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że do Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej trafił pozew, w którym Skarb Państwa pozywa Elektrim. Tych doniesień resort także nie komentuje.

Dla kogo mniejsze zło

Rafał Salwa, analityk IDM, ocenia, że utrata kontroli nad akcjami PAK-u przez Elektrim może stanowić naruszenie umowy prywatyzacyjnej. – Skarb Państwa może ją wypowiedzieć Elektrimowi. Nie można nawet wykluczyć, że nastąpi unieważnienie przeniesienia udziałów do spółki Inwestycje Polskie – mówi.

Niedawno prawa do walorów PAK-u zaczęli też rościć sobie obligatariusze giełdowej firmy, mimo że papiery te nie stanowiły zabezpieczenia wykupu obligacji.

Można przypuszczać, że mniejszościowi akcjonariusze Elektrimu woleliby jednak, aby akcje PAK-u pozostały w spółce, w której są zaangażowani. Odpowiadały w dużej mierze za wyceńnię konglomeratu.

Port Praski też winny Embudowi

Jest jeszcze jedna istotna kwestia związana z przejęciem Embudu przez Inwestycje Polskie. W ubiegłym roku Elektrim podał, że Embud udzielił 58 mln zł pożyczki Portowi Praskiemu (Elektrim liczył kiedyś, że sprzedając tę firmę uzyska minimum 100 mln zł). Termin jej spłaty przypada w listopadzie. Co w tym przypadku stanowi zabezpieczenie spłaty zobowiązania? Zarząd Elektrimu milczy. ■ ZIU, E.B., ŚLI

Jak PAK trafił do Solorza

Na początku sierpnia inwestycje Polskie (należą w 85% do Z. Solorza-Żaka) przejęły Embud, spółkę zależną Elektrimu, w której konglomerat ulokował blisko 40-procentowy pakiet akcji PAK-u (ponad 3 mln sztuk). Elektrim tłumaczył, że nie wywłazał się ze zobowiązań wobec Inwestycji Polskich. Był im winny 40 mln zł. Jeszcze niedawno Z. Solorz-Żak wycenił akcję PAK-u na nieco ponad 90 zł. Wraz z Embudem przejął więc pulę wartą ponad 300 mln zł.

Blisko 40-procentowy pakiet PAK-u przestał należeć bezpośrednio do Elektrimu w czerwcu. Konglomerat przeniósł papiery do Embudu, tłumacząc, że w ten sposób „daje wyraz odpowiedzialności za uruchomienie finansowania na dokończenie inwestycji Pą-

nów II” (nowy blok energetyczny w PAK-u) oraz uwzględnić oczekiwania banków organizujących finansowanie.

Wszystko dlatego, że w marcu 2003 r. Embud, wehikuł z grupy Elektrimu, pożyczył PAK-owi 32 mln euro. 15 czerwca tego roku Elektrim podpisał porozumienie z PAK-iem i Embudem. Dokonał rozliczenia pożyczki, przenosząc na Embud własność akcji PAK-u oraz zgodził się na przedłużenie terminu spłaty pożyczki do 30 czerwca 2020 r. Elektrim był już wówczas winny 40 mln zł Inwestycjom Polskim. Miał je zwrócić do 21 października. Co się stało, że inwestycje zażądały wcześniejszej spłaty i dlaczego przejęły Embud? Spytaliśmy o to zarząd Elektrimu. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.